

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go z okolicznościowymi dodatkami

Organ oficyalny Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców, tudzież Towarzystwa Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie.

Rok V. 1898.

Redakcya Lwów ul. Jagiellońska, 17. Administracya Rynek, 9.
Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Nr. 6. Lwów 15. Marzec

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI: W Austro-Węgrzech kwartalnie 1 zł. w. a. — W Niemczech 2 marki. Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA. Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze przy końcu tekstu.

Czego życzymy przed świętami Kupcom chrześcijańskim?



(ill. „Judge")

— Więcej takich gości, jak ten oto zacny obywatel, co przybywszy do Lwowa z familią po sprawunki — ogląda tymczasem w rodzinnem gronie budowę fundamentów pod nowy teatr lwowski.

(Illustracya wykonana sposobem korostenograficznym).

Czesko-słowiańskie Ognisko handlowe w Wiedniu.

Wypadki ostatniego roku parlamentarnego okazały nam jawną nienawiść niemiecką do wszystkiego, co jest słowiańskiem. Brutalność wystąpienia takich Wolfów i Schönererów, rzucenie rękawicy przez nich całej Słowiańszczyźnie, poruszyło ją do głębi!

Rękawicę podjęto i.... walka się rozpoczyna!

Porozumiewają się ze sobą Czesi, Polacy, Słowacy, Chorwaci i inne narody; dwa pierwsze zawiązują syndykat handlowy między sobą; a w Węgrzech południowych i nad brzegiem Adryatyku Słowiaństwo dopomina się należnych mu praw, swobód i szkół, w którychby udzielano dzieciom światła wiedzy w ich macierzystym języku. Jednem słowem.... Słowianie się ruszają!

Wstęp ten wypłynął jakoś sam z siebie, gdym odświeżył sobie w pamięci przebieg pierwszego walnego zgromadzenia czesko-słowiańskiego Ogniska handlowego

w Wiedniu p. n. „Czesko-slovanská obchodnická Beseda v Vidni“ z dnia 14. listopada 1897 roku, które to stowarzyszenie po zatwierdzeniu tymczasowego statutu w dniu 20. b. m. właściwą swą działalność zaczęło.

Nazwisko i siedzibę nowego stowarzyszenia tytuł sam objaśnia; podążmy zatem do zaznajomienia się z celem i środkami tegoż.

Sądzę, że najlepszą w tym względzie informacyą będzie krótki wyciąg ze statutów „Cz. S. O. Besedy“.

Działalność jej rozciąga się na razie na górną i dolną Austryę.

Celem stowarzyszenia jest obrona interesów handlu słowiańskiego, a szczególnie pomocników handlowych i przemysłowych, udzielanie im zapomóg, wszechstronne fachowe kształcenie, jakoteż utrzymywanie między nimi stosunków towarzyskich.

Osiąga się to zaś przez:

1) zebrania i kongresy pomocników handlowych
2) wydawanie pisma stowarzyszenia i obwieszczeń
3) wsparcia dla chorych nie z własnej winy, jakoteż udzielanie zapomóg pozbawionym miejsca członkom, na mocy statutu, w postaci wiktu, pomieszkania itp.
4) bezpłatne pośrednictwo w obsadzaniu wolnych posad,
5) zakładanie bibliotek i czytelni ze szczególnem uwzględnieniem literatury fachowej,
6) otwieranie kursów naukowych i szkół fachowych, z prawem wydawania świadectw,
7) urządzanie odczytów i dyskusyi naukowych,
8) zakładanie dla celów handlu wystaw wzorów towarów, (Musterlager),
9) wspieranie członków podróżujących, celem wykształcenia się,
10) urządzanie zabaw i wycieczek,
11) otwieranie w razie, jeżeli się znajdzie 20 członków, filij stowarzyszenia w innych miejscach.

Polityka z programu wykluczona. Stowarzyszenie składa się z członków założycieli, rzeczywistych, wspierających i honorowych.

Jak wyżej wspomniałem dnia 20. b. m. odbyło się walne zgromadzenie „Cz. S. O. B.“, które ogromnem nacechowane było ożywieniem. Dyskusye toczyły się sposobem prawdziwie parlamentarnym, dając w ten sposób świadectwo dojrzałości umysłowej członków założycieli, tak, że pierwotnie ułożony program i statuta z drobnemi zmianami zostały przyjęte, poczem nastąpiły głosowania.

Prezesem wybrany został p. L. Stamberg, vice-prezesem p. K. Schindler, 2gim viceprezesem p. M. Brantusza. Następnie utworzono wydział, składający się z 10. członków i 3. jako zastępców. Do czynności administracyjnych wybrany został sekretarzem p. L. Rössler, jego zastępcą p. J. Kożuszniczek, kasyerem p. I. M, Hladký, gospodarzem zaś lokalu p. J. Bouczek.

W liczbie członków stowarzyszenia znajdują się oprócz Czechów, Polacy, Słowacy, Morawiacy, Serbowie, Chorwaci. — Można powiedzieć, że prawie wszystkie narody słowiańskie mają tu swych przedstawicieli.

Do wydziału „Besedy“ zalicza się i p. Szafrański, Polak; a wasz sprawozdawca jest tejże członkiem rzeczywistym.

Stowarzyszenie ma zamiar wkrótce po uregulowaniu najważniejszych swych spraw, wstąpić w związek z towarzystwami młodzieży handlowej w Pradze, Warszawie, Lwowie i Krakowie, aby na drodze regularnej korespondencyi powiadamiać się o wszelkich wolnych posadach, a następnie walczyć przeciwko prowadzeniu korespondencyi w języku niemieckim przez firmy słowiańskie.

Jeżeli do tego dodamy, że w programie stowarzyszenia leży i popieranie przemysłu słowiańskiego przez czynienie zamówień u firm słowiańskich, jako też utrzymywanie stałej wystawy wzorów przez one firmy fabrykowanych towarów, to będziemy mieli malutki zarys tej obszernej działalności, jaką sobie „Czesko-slovanská obchodnická Beseda zakreśliła.

Przyklasnąć należy dobrym zamiarom i poprzeć jak na to zasługują, czy to czynem, czy radą, czy datkiem, aby się nareszcie ruch na początku tak słaby i nam tylko widoczny, wkrótce w wielki i potężny zamienił, a wrogom teutońskim naszym wlał przekonanie, że.... Słowianie żyją!

Dodając, że interesanci proszeni są o adresowanie wszelkich zapytań na imię pana *Ludwika Rösslera* sekretarza Cz. S. O. Besedy, zamieszkałego przy ulicy *V. Griesgasse Nr. 4.* wyczerpuję swój temat na teraz, zastrzegam sobie jednak w piśmie Sz. Redaktora, jaki kącik na przyszłość, abym mógł zakomunikować o dalszym rozwoju „Cz. S. O. Besedy“, tego ważnego Ogniska słowiańskiej młodzieży handlowej.

M....ski

Ze stowarzyszeń przemysłowych, handlowych i zajmujących się sprawami ekonomicznemi.

Sekcya przemysłowo-handlowa Chrześcijańsko-narodowego Związku odbyła zeszłej niedzieli posiedzenie pod przewodnictwem prezesa sek. Z. Korosteńskiego. Uchwalono bliższe szczegóły wniosku P. Zygmunta Gościckiego, mianowicie, aby sekcya utrzymywała w lokalu Związku „teczkę“, do której poszczególni członkowie za pewną opłatą wlepiali, a względnie wstawiali adresy swych firm, wyciągi z cenników i t. p. ogłoszenia; teczka taka jest już gotową.

Sekretarzem w miejsce ustępującego został wybrany P. *Adam Ryfiak*, którego referat w sprawie tanich cen, wygłoszony na jednem z poprzednich posiedzeń sekcyi, podajemy osobno w naszem czasopiśmie, jako organie Sekcyi przem. handlowej.

„Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześcijańskich“ urządziła się już bardzo dobrze w nowym lokalu przy ul. Mickiewicza L. 20. Posiedzenia odbywają się często.

Walne Zgromadzenie członków Tow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, zapowiedziane na niedzielę d. 13. b. m., odroczone zostało na następną niedzielę 20. b. m. i odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia ul. Floryańska 28. o godz. 3 popołudniu.

W „Gwieździe“ lwowskiej odbyło się onegdaj przedstawienie „Popychadła“ Szutkiewicza. — Przedstawienie powiodło się doskonale. „Było to jedno z najudatniejszych pod względem scenicznym przedstawień amatorskich, jakie z ostatnich czasów pamiętamy w naszych stowarzyszeniach rękodzielniczych — pisze jeden z dzienników. — Sceny zbiorowe, jakoteż poszczególne role, należycie wypróbowane, świadczyły o sumiennej reżyseryi, spoczywającej w rękach p. Schwabla. Wszyscy amatorowie grali poprawnie, a niektórzy z nich, zwłaszcza występujący w głównych rolach, sprawiali wrażenie rutynowanych aktorów, jak pp. Podwińska, Waśniewski, Schwabl, Dohnalik, Lech, Wiesner i inni.“

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego blacharzy, bronzowników i t. d. we Lwowie, odbyło się onegdaj w zastępstwie przełożonego pod przewodnictwem p. Spożarskiego za drugim terminem, gdyż pierwszy, wyznaczony na 14. z. m. nie doczekał się kompletu.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe, wykazujące w przychodzie 558 zł. 40 ct. a w rozchodzie 380 zł. 38 ct. — Stan majątku z końcem r 1897 — 1642 zł. 60 ct. Następnie uchwalono przystąpić do Związku Stow. przem., przyjęto i uchwalono projekt nowego statutu Stowarzyszenia w myśl noweli przemysłowej i statut Sądu polubownego, zmieniony w myśl reskr c. k. Namiestnictwa z 19. maja 1897. L. 42, 461.

Zgromadzenie rękodzielników krakowskich. Samoistni rękodzielnicy i przemysłowcy chrześcijańscy w Krakowie odbyli onegdaj w sali ratuszowej zgromadzenie, któremu przewodniczył p. Wincenty Kramarczyk. Na wniosek p. Zygmunta Mikołajskiego uchwa ono dążyć do założenia przymusowej kasy chorych dla chrześcijańskich rękodzielników i przemysłowców i stosownie do propozycyi pp. Lachowskiego i Graffa, wybrano komitet. złożony z 24 członków, który przygotuje odnośny materyał i zwoła ogólne, publiczne zgromadzenie. Do komisyi tej wybrani zostali pp.: Karol Markus, Stan. Niedzielski, Wincenty Kramarczyk, Wincenty Graff, Leon Grabowski, Antoni Tomaszewski, Karol Lachowski, Zygmunt Mikołajski, Gustaw Otowski, Adam Staszczyk, Aleksander Słomski, Stan. Drozdowski, Aleksander Sulikowski. Jul. Stankiewicz, Andrzej Szufa, Ignacy Marek, Franciszek Kopaczyński, Felicyan Wojtych, Wincenty Piwowarski, Bolesław Zieliński, Józef Nowak, Jan Zatorski, i Jan Przybylski.

Następnie omawiano sprawę reformy statutu miejskiego. Sprawozdawca p. Mikołajski w wcale dowcipnej formie skreślił dzieje wlokącej się od lat 30 reformy „tymczasowego“ statutu miejskiego, omawiał sprawy miejskie i stosunki w Radzie miejskiej i oświadczył się za projektem reformy profesora Kasparka, zapewniającym rękodzielnikom 6 mandatów. Zgromadzenie uchwaliło stosownie do wniosków p. Mikołajskiego, wybrać komitet z 10 członków złożony, który starać się ma o to, aby odnośna reforma najpóźniej do końca maja r. b. przez Radę miejską załatwioną została. W przeciwnym razie komitet upoważniony został do wniesienia zażalenia i żądania do Wydziału krajowego. Do składu komitetu tego należą pp.: Z. Mikołajski, K. Lachowski, W. Kramarczyk, Józef Ligęza, B. Zieliński, Fel. Kuczyński, G. Otowski, K. Markus i J. Stankiewicz.

Towarz. przemysłowców polskich w Wrocławiu zawiadamia niniejszem szanownych interesentów, przybywających osobiście do Wrocławia, lub też mających tu, albo w okolicy jakiekolwiekbądź zlecenia do załatwienia, że dla dogodności i ochrony od niepotrzebnych strat i wyzyskiwań jednostek społeczeństwa naszego, szczególnie zaś, nie władających dostatecznie językiem niemieckim i nieobeznanych ze stosunkami tutejszemi, założone zostało w pobliżu dworca Górnośląskiego (centralnego) na Taschenstrasse nr. 5., I., w myśl Towarzystwa, przez jednego z członków biuro informacyjne, połączone z załatwianiem zleceń każdego rodzaju. Działalnością biura będzie: Za umiarkowanem wynagrodzeniem, którego część na fundusz istniejącego tu „Przytuliska“ przechodzić będzie, osobom przybywającym tu, lub zgłaszającym się do biura, listownie udzielać żądanych informacyj, oraz wszelkie zlecenia sumiennie załatwiać, niezamożnymi wreszcie, przybywającymi w celu osiągnięcia pracy, bezinteresownie się opiekować. Adres biura: C. Kotarski, Breslau, Taschenstrasse nr. 5, I.

„Towarzystwo kupców poznańskich“, niedawno zawiązane zajęło się ważną sprawą zwalczania przygnębiającej handel i przemysł poznański konkurencyi urzędniczych stowarzyszeń spożywczych — W tych czasach wydało ono odezwę p. t. „Zaproszenie do współudziału wszystkich kupców i przemysłowców miasta Poznania przeciwko konkurencyi stowarzyszeń urzędników i bazarów towarowych.“ — W odezwie tej czytamy: „Współubieganie się sprzedających, aby swej klienteli oddawać towary po cenach jak najniższych, ma niewątpliwie swoje uprawnienie i leży w interesie kupujących, o ile nie przekracza pewnych granic. — Jeżeli w tym względzie nie zachowuje się jakichś granic, natenczas cierpi na tem nie tylko interes sprzedającego, ale również interes kupującego. — Podług doświadczenia innych podkopał ten system marnowania powagę i byt stanu kupieckiego. — Nieobliczone krzywdy i szkody, jakie od kilku lat poniósł tutejszy stan kupiecki pod wpływem stowarzyszeń urzędników i bazarów towarowych przybrały niestety wręcz pod opieką władz i prawnych korporacyi tak wielkie rozmiary i rozszerzają się w tak groźny sposób, że i w naszem mieście popychają drobny handel i przemysł do zguby. Przeciwko takiej gospodarce zwrócić się musimy do kompetentnych organów i to połączonemi siłami i w zwartych szeregach — jeżeli mamy coś osiągnąć.

Celem rozwinięcia agitacyi w tym kierunku, tj. przeciw bazarom i przeciw urzędniczym towarzystwom spożywczym (konsumom), pozyskało Towarzystwo p. T. Zimmermanna ze Szczecina celem wygłoszenia w dniu 25. z. m. odczytu na ten temat. —

Zarząd „Towarzystwa kupców poznańskich“ stanowią: Pp. A. Cichowicz Adolf Asch Synowie. I. Schleyer, Oswald Schäpe. I. N. Leitgeber, Roman Barcikowski i Edward Krug & Syn.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia krawców w Krakowie odbędzie się w niedzielę d. 27. marca o godz. 2. po południu w sali posiedzeń Rady miasta Krakowa, na którem przeprowadzone będą po raz pierwszy wybory do sądu polubownego podług przepisu nowego statutu sądu polubownego przy temże Stowarzyszeniu. Listę członków, uprawnionych do głosowania i wyborów, przeglądać można w biurze Stowarzyszenia przy ulicy Floryańskiej l. 43. codziennie od godziny 10 do 1 w południe.

Związek chrześcijańskich agentów handlowych

utwórzmy w naszym kraju!

Rzucamy tu tylko hasło — myśl.... a prosimy o uwagi na ten temat!

Wspierajmy chrześcijański przemysł i handel; kupujmy u swoich!

OD REDAKCYI.

W krótce rozpoczynamy nowy kwartał wydawniczy; a każdy kto przed 1szym kwietnia nadeszle 1 zł. lub choćby nawet i zniżoną kwotę t. j. 75 centów jako prenumeratę za kwartał II-gi, ***otrzyma gratis wszystkie Nry z kwartału bieżącego, t. j. Nr. 1, 2, 3, 4, 5, i 6.***

Upraszamy o pospiech, aby się nie wyczerpał zapas!

Tych zaś Szanownych Czytelników, którzy dotychczas odbierali *„Dźwignię“* od Nowego Roku, a nie nadesłali jeszcze prenumeraty — upraszamy uprzejmie, aby to uczynili, bo przecież *„Dźwignia“* nie zasługuje na to, aby jej wyrządzać dotkliwe straty!... Prosimy więc uprzejmie... nie zapominajcie o nas!

„**Korostenografię**“ ulepszamy! Poszukujemy w tym celu wspólnika. Zgłoszenia do Red. „*Dźwigni*“.

Przemysłowiec pewien poszukuje wspólnika. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Red. „*Dźwigni*“.

Dokończenie „Opowiadań podróżującego agenta“ nastąpi w Nrze 7.

W sprawie tańszych cen dla uboższych klas.

Referat p. *Adama Ryfiaka*,

wygłoszony na posiedzeniu Sekcyi przemysł. handl. Ch. N. Z. (W skróceniu)

Wiadomo, że handel żydowski zjednał sobie szerokie warstwy publiczności między innymi także tym sposobem, że posiada towary dla wszystkich klas społecznych pożądane i odpowiedne, przez co idzie zupełnie na rękę nawet najbiedniejszemu robotnikowi, który zarabiając nie wiele, nie może sobie pozwolić pójść do takiego handlu chrześcijańskiego, gdzie znajduje się towar doborowy, lecz drogi. Naprzykład potrzebuję — jakto mówią — na gwałt ubrania i już bez niego dłużej chodzić nie mogę, a nie mam tylko 5—7 zł. idę do żyda i za te pieniądze dostanę już ubranie, a nawet dam mu jedną ratę w kwocie 2 zł, a resztę 4 zł. lub 5 zł. zaczeka dłużej; zaś handel chrześcijański tego nie zrobi, a żyd i na tem cośkolwiek zarobił i zjednał sobie takiego gościa na przyszłość, który mu z czasem i innego lepszego gościa przyprowadzi. Tym sposobem uboższa klasa więcej popiera handle żydowskie, aniżeli wyższa klasa handle chrześcijańskie, bo i ta ostatnia idzie do żyda. Toteż potrzeba u nas koniecznie wpływać na Szan. P. p. kupców i przemysłowców, ażeby taksamo postarali się także o odpowiedni towar tańszy, jaki mają żydzi.

Kto chce tańszy, ma tańszy; kto chce droższy, ma droższy i również lepszy.

Potrzeba przedewszystkiem porozumieć się z p. p. krawcami, ażeby otworzyli konsorcyum, a w czasie kiedy czeladź niema zajęcia, bodaj jakie takie dali im zatrudnienie przy wyrabianiu na zapas odzieży tańszej z lichszej materyi, a wtedy robotnicy w sezonie bezroboczym, zamiast spacerować i nieraz się zadłużać, zarobią przynajmiej na wyżywienie siebie i rodziny, a także na odebranie Żydom tego, z czego oni dobrze żyją, bo mają dobre dochody i nie mówią wcale, że im się źle powodzi i że im się taki interes nie opłaca. Dalej przekonałoby się tym sposobem uboższą klasę, że i Chrześcijanie pomyśleli i zrobili coś dla niej i dla siebie.

To samo zdałoby się zastosować do wszystkich artykułów, a mianowicie: Obuwia, wyrobów pończoszkowych, tudzież do artykułów spożywczych, jak pieczywo itd.

Mówiąc powyżej o konsorcyum krawieckiem, mam tu na myśli konsorcyum, złożone z krawców wyłącznie chrześcijańskich.

Ciekawe bajki o wynalazcach i wynalazkach.

Edison junior. Syn znakomitego wynalazcy, Tomasz E. Edison, który odziedzicza po ojcu olbrzymi majątek, mimo młodego wieku — gdyż liczy dopiero 21 lat życia — zapowiada się również jako dziedzic umysłowych sił ojca. Ma on być bardzo podobny do ojca, te same rysy twarzy, to samo usposobienie do pustelnictwa i samotnej pracy, ta sama zdumiewająca fantazya i pomysłowość, ta sama łatwość przywiązywania się do pomysłów aż do ostatecznego ich rozwinięcia i udoskonalenia.

Oto, co mawia Edison syn o ojcu: Nie odbywałem nigdy studyów w uniwersytecie. Pracowałem razem z ojcem od dwunastego roku życia. Był dla mnie wszystkiem i starał się przekazać mi całą swą olbrzymią wiedzę. Jeżeli mu się to nie udało, moja to wina, ale nie jego, bo jestem przekonany, że wszystkie szkoły w świecie nie mogłyby mi dać tyle wiadomości, co jedna szkoła mojego ojca, gabinet do pracy w New Jersey. Pracowałem w warsztatach ojca jako zwykły praktykant, a żadna z gałęzi mechaniki, chemii, fizyki nie jest mi obcą. Nieraz po całych dniach, spędzonych w warsztatach, spędzaliśmy wraz z ojcem noce całe na doskonaleniu jakiegoś wynalazku. Kiedyś nad promieniami Roentgena siedzieliśmy 22 godziny bez przerwy.

Oto znów, co mówi Edison-ojciec o synu: Chłopiec ten nie zna, co to rozrywka. Nie pije i nie pali, cały zatopiony w książkach. Życie pędzi w domu lub w warsztacie. Według mnie, niema nic niemożliwego dla tego dziecka!

Dziecko to, przeszło dwudziestoletnie zajmuje się obecnie czemś, co wygląda na humbug, na powieść z „tysiąca jednej nocy“, mianowicie fotografią myśli. Bierze on człowieka, mającego odpowiednią zdolność lub wprawę w skupianiu i wytężaniu myśli, goli mu głowę i zasadza na nią obręcz, złożoną z miedzi i drutu stalowego, połączonego z bateryą elektryczną, a samego sadza przed odpowiednio urządzonym aparatem fotograficznym, od którego otworu idzie rura aż do oczu badanego i każe mu myśleć uparcie n. p. o... pieniążku szylingowym. Po upływie pewnego czasu odstawia aparat, wyjmuje płytę fotograficzną i... znajduje na niej cień w formie szylinga, tej samej co szyling wielkości.

Dzienniki angielskie zapewniają, że to nie *humbug*, ani kaczka dziennikarska.

Jaka jest zasada pomysłu? To tajemnica. Aparaty, jako niezupełnie jeszcze udoskonalone, leżą zamknięte w futerałach, a otwiera je tylko sam wynalazca w razie potrzeby. Możemy jednak odsłonić, co prawda, bardzo niedokładnie i powierzchownie rąbek tajemnicy. Jak wiadomo, jeżeli wpatrujemy się długo i pilnie w jakiś przedmiot jednem okiem, kształty tego przedmiotu utrwalają się na czas pewien na soczewce oka. Jeżeli tak — powiedział sobie młody Edison — to czy leży w mocy geniuszu ludzkiego wynaleźć aparat, któryby zdejmował obraz, odbity na soczewce oka?

W jaki sposób wyzyskuje się tu związek pomiędzy obrazem na soczewce oka a myślą i fotografią myśli — to znów tajemnica wynalazcy. Dość, że do doświadczeń używane bywają: osobnej budowy aparat fotograficzny, akumulatory, aparat Röntgena, obręcz, nakładana na głowę człowieka poddawanego próbom i płytka metalowa, zawieszana z tyłu głowy.

Wynalazek przeciw złodziejom ukradziony. Przed kilku tygodniami ogłosił pewien Anglik w Londynie wiadomość o swym wynalazku, zabezpieczającym przed złodziejami. Jest to czujny aparat elektryczny, który w razie otwierania drzwi lub okien przez osobę niepowołaną, sprawia piekielny hałas i dzwonienie, budzi wszystkich i alarmuje. Wkrótce miała się odbyć publiczna próba tego aparatu, którą autor zaprowadził przedewszystkiem we własnem mieszkaniu. — Niestety złodziej jakiś postanowił praktycznie przekonać się o skuteczności nowego wynalazku i pewnej pięknej nocy tak ładnie się zwinął, że ukradł nie tylko całą zawartość kasy szanownego wynalazcy, ale zarazem także i sam aparat „zabezpieczający przed złodziejami“.

Zmory chrześcijańskiego przemysłu i handlu.

Dlaczego przemysł chrześcijański upada, a handel trudno wydostaje się z monopolu żydowskiego? Czy z winy Żydów? — Tak! — ale stokroć winniejsi są ci Chrześcijanie, co się dla pieniędzy Żydom zaprzedają i wobec braci swoich odgrywają wstrętną rolę Judaszów.

Iluż to mamy takich służalców żydowskich, którzy za pieniądze zdradzają wiarę, zdradzają ojczyznę, zdradzają rodzinę. Żydom torują wszędzie i ułatwiają drogę, a nie baczą na to, że z czasem ich dzieci przejść mogą w żydowską niewolę — jeśli zawczasu nie postaramy się o zmianę stosunków i jeśli w imię miłości Ojczyzny i wiary nie uprosimy owych panów, aby dla chwilowego zysku nie trzymali z żydowskimi giełdziarzami. Inaczej dojdzie do takich stosunków, jak we Francyi, gdzie naród pragnie uzdrowienia i pozbycia się narzuconego mu z góry zżydowienia, gdzie handel i przemysł chrześcijański pragnie pozbyć się ciężącej nań zmory żydowizmu — a nie może. — Nie może zaś dlatego, bo żydowizm cieszy się poparciem sfer „wyższych", poparciem „rodowej" arystokracyi!....

A dlaczego? Oto dlatego, że arystokracya ta zapatrzona w swą „pańskość" zapomniała o swych uczuciach i obowiązkach chrześcijańskich i o chrześcijańskiej miłości, równości i braterstwie — a przeputawszy majątki, łączy się teraz *dla pieniędzy* z Żydami. Oto spis młodzieńców z arystokratycznych (!!) rodzin francuskich, którzy, jak się wyrażają holenderskie gazety, „*dla ozłocenia swych herbów*" pożenili się *z Żydówkami* — i uwieńczyli swe tarcze herbowe wieńcami cebuli.

Spis ten przedstawia się następująco:

Panowie chrześcijańscy:		Ich żony żydówki:	
Książe de Ligne	wydał się za	Rothschildównę	I.
„ de Wagram	„ „ „	„	II.
„ de Gramont	„ „ „	„	III.
„ de Rivoli	„ „ „	Furtad'ównę	
„ Murat	„ „ „	„	II.
„ de Polignac	„ „ „	Mirésównę	
„ de Richelieu	„ „ „	Hein'ównę	
„ de Elchingen	„ „ „	„	II.
„ de Etampes	„ „ „	Saminghenównę	
Markiz de Plancy	„ „ „	Oppenheimównę	
„ de Salignac-Fénelon	„ „ „	Herzównę	
Książę de Fitz-James	„ „ „	Löwenheimównę	
Markiz de la Marnies	„ „ „	Jacobównę	
Książę Della Rocca	„ „ „	Embdenheimównę	
Markiz de Breteuil	„ „ „	Fould'ównę	
Vte de la Panouse	„ „ „	Heilbronnównę	
Markiz de Roche-[chouart	„ „ „	Erardównę	
„ de Taillis	„ „ „	Cahen d'Anversównę	
Książę de Lucinge-[Faucigny	„ „ „	„ „	II.
Markiz de St. Jean [de Lentilac	„ „ „	Herm. Oppenheimównę	
Vte de Que'len	„ „ „	„ „	II.
Baron de Baye	„ „ „	„ „	III.
Książę de Castries	„ „ „	Sinaównę	
„ d' Harcourt	„ „ „	„	II.
„ de Laroche-[foucauld	„ „ „	Rumboldtównę	
M. Violet de Presle	„ „ „	Kleinównę	
Markiz de Crouchy	wydał się za	Haberównę	I.
Cte Legrand de [Villers	„ „ „	„	II.
Vcte de Beh-gue	„ „ „	„	III.
Cte de Kerjégu	„ „ „	„	IV.
Markiz de Mounay	„ „ „	de Villers Haberównę	
„ de Noailles	„ „ „	de Greffulhe Lackmanównę.	

Posagi wzięto olbrzymie!... ale wraz z posagami tymi wsączono też truciznę w narodowy organizm Francyi... spekulacyom żydowskim bezkarnym nowe otworzono szranki; a zmora judaizmu zatrzymująca dłonią kościstą źródło życia dla chrześcijańskiego przemysłu i handlu, jeszcze silniej, kurczowo zacisnęła dłonie! — O kiedyż przejrzą nasi „Judasze"? kiedyż im ześle Bóg upamiętanie?!— *Popieraniem geszeftów żydowskich nie gnębcie Ojczyzny! nie grzebcie pięknej Chrześcijańskiej wiary*; nie wiedźcie na zniszczenie chrześcijańskiego handlu i przemysłu!...

INFORMACYE
przemysłowe, handlowe i gospodarcze,
oraz kronika i rozmaitości.

Piwo z miodu. Pismo poznańskie, zajmujące się sprawami pszczelarskiemi „Pasieka" podaje następujący sposób przyrządzania piwa z miodu. Odpadki z wyrobu miodu gotować w wodzie wrzącej przez godzinę. Gdy się płyn nieco ustoi, przecedzić i przecedzony pozostawić na pewien czas w temperaturze letniej około 20 stopni. Potem, włożywszy kilka łyżek drożdży piwnych, zmięszać i zlać do baryłki, gdzie w ciągu 24 godzin sfermentuje.

Kujawska wystawa przemysłowa. Niedawno odbyło się w Inowrocławiu zebranie komisyi, wybranej z reprezentantów polskiego przemysłu, która ma się zająć urządzeniem wystawy przemysłowej, a w której prócz Inowrocławia wezmą udział miasta kujawskie: Gniewkowo, Kruświca i Strzelno. Na rzeczone zebranie zaproszono także przeszło 20 wybitniejszych przedstawicieli przemysłu i handlu niemieckiego. W imieniu komisyi przemawiał p. dr. Krzymiński i po krótkiem objaśnieniu dotychczasowego przebiegu sprawy takie stawił warunki wspólnej działalności: 1) Wystawa ma mieć charakter zupełnie prywatny. Jakikolwiek patronat urzędowy, czy to władz komunalnych, czy państwowych, ma być wykluczony. W miejsce patronatu tedy wybierze się komitet honorowy, złożony w równej liczbie z najwybitniejszych kujawskich obywateli obu narodowości. 2) W komitecie wykonawczym zasiadać ma równa liczba Polaków i Niemców. 3) Oba języki krajowe, polski i niemiecki, będą czy to w przemówieniach, czy też w napisach, korespondencyach itd. najzupełniej równouprawnione. — Wszyscy mowcy ze strony niemieckiej oświadczyli się za urządzeniem wystawy i to o wspólnych siłach i przyrzekli w jak najkrótszym czasie zwołać odnośne zebranie przemysłowców niemieckich.

Wystawa międzynarodowa w Lugdunie dla handlu, przemysłu i nowych wynalazków będzie otwarta od marca do maja b. r. Między innymi utworzone będą osobne działy: acetylenowy i samochodów. Komisarzem wystawy jest p. Barde (rue Boileau, 90 à Lyon, France).

Co raz lepiej! W tych dniach zmarł na Kazimierzu *żyd Szepse Bertram*, który był, *właścicielem.... katolickiego kościoła*. Niktby temu nie uwierzył, ale tak było w istocie. Szepse Bertram kupił w swoim czasie zamknięty kościół katolicki na Kazimierzu pod wezwaniem św. Agnieszki i założył w nim skład żelaza, który dotąd tam istnieje.

Kurs majsterski w rzemiośle krawieckim ukończyli w Wiedniu między innymi dwaj Galicyanie, stypendyści ministerstwa handlu i przemysłu pp. Cyryl Dumyn ze Lwowa i Marcin Kolek z Łańcuta.

W sprawie utrudnień cłowych, załatwiając wniosek posła Kramarczyka, uchwalił Sejm zgodnie z propozycyą komisyi administracyjnej (sprawozdawca p. Białoskórski) wezwać rząd do czuwania, aby na komorach cłowych, stosownie do postanowień §. 118 ustawy cłowo-monopolowej, wszyscy popróżni bez różnicy stanu, jeśli jadą próżnymi wozami, o każdej dorze dnia i nocy, bez żadnej zwłoki przepuszczani byli; równocześnie polecił Sejm Wydziałowi krajowemu zbadać, czy zażalenia ludności rolniczej pogranicznej przeciw należytościom statystycznym, na komorze cłowej w Oświęcimiu pobieranym, są uzasadnione, ewentualnie jakie ulgi lub ułatwienia w tych opłatach dla niej uzyskane być mogą i przedłożyć sprawozdanie na następnej sesyi.

Zwiększenie wydatku sera. Dawniejsze spostrzeżenia wykazały, że ścinanie się mleka pod wpływem podpuszczki zależy od obecności rozpuszczalnych soli wapniowych. Przekonano się mianowicie, że mleko gotowane traci zdolność ścinania się, wskutek strącenia wapna, a po przeprowadzeniu napowrót wapna przez przepuszczanie kwasu węglowego w stan rozpuszczalny, zdolność tę odzyskuje. Prócz tego zauważono, że dodatek chlorku wapniowego do mleka świeżego przyspiesza działanie podpuszczki. W ostatnich czasach zaś przekonał się Hillmann, że dodatek soli wapniowych do mleka powiększa wydatek sera. Czasem otrzymywano o 0.5 *kg* sera dojrzałego więcej ze 100 *kg* mleka. Hillmann zaleca dodatek w tym celu na 100 *kg* mleka 45 do 90 *g*. fosforanu kwaśnego jednowapniowego lub 20 do 40 *g* chlorku wapniowego, zależnie od ilości wapna w mleku. Ponieważ dodatek wapna przyspiesza ścinanie się, można podpuszczkę dodawać w mniejszej ilości.

„Niech żyje budownictwo żydowskie!“ Taki okrzyk mogliby teraz wydać lwowscy przedstawiciele narodu żydowskiego. Oto bowiem, podczas gdy my łamiemy sobie głowy nad tem, ile milionów będzie teatr kosztował i nad tem, czy mamy owe miliony, a względnie setki tysięcy wywieźć za granicę — czy też budować przybytek narodowej sztuki dramatycznej własnemi siłami — to żydzi bynajmniej sobie takiemi prostemi kwestyami nie zajmują głowy. Woni wolą mieć milionów w kieszeni — a dla swój narodowy teater żydowski zakupili od Rady król. stoł. miasta Lwowa „przechodzowany“ pawilon Matejkowski za sześć tysięcy i będą sobie z niego postawić przybytek dla swej żydowsko-żargonowo-narodowej sceny. — A postawią go prawdopodobnie w bardzo krótkim czasie — wzorem owych kamienic, które im wyrastają — rzekłbyś — same, niby grzyby po deszczu. Teatr żydowski będzie jednak nie tylko rychlej pod dachem, niż nowy teatr polski — ale także będzie w piękniejszem położeniu, mianowicie na placu Słonecznym, a co plac słoneczny — to słoneczny!...

Wolne posady:

Fabryka dynamo-maszyn *Kolbuszewskiego* w Bełzie potrzebuje zdolnego tokarza do żelaza i ślusarza maszynowego. Przyjmie też praktykanta z 2 lub 3 realną. — „Perkun“ fabryka maszyn przyjmie zdolnego kowala (Feuerbursch), kotlarza (Kesselschmied) i kilku formierzy (Giesern). Lwów ul. Marcina l. 11. — Kierownika warsztatu (Werkführera) z długoletnią praktyką, obznajomionego z wyrobem narzędzi wiertniczych, poszukuje fabryka maszyn *Wegnera* w Gorlicach. — Centralna stacya elektryczna w Jaśle poszukuje palacza egzaminowanego; ślusarz lub kowal ma pierwszeństwo. — Tokarz do robót żelaznych, metalowych, kowal fabryczny i stolarz maszynowy znajdą zajęcie. Zgłoszenia: *Kostrzewski*, Sambor. — W. Burzyński w Krakowie ul. Długa 7. poszukuje kubikatora, któryby zarazem prowadził buhalteryę podwójną. — Fabryka krawatów *L. Dukalskiej*, ul. Piekarska 9, przyjmie panny podręczne i do nauki za dobrą płacą. Zatrudnienie stałe. — Chłopiec potrzebny do sklepu w Krakowie pod firmą *W. Rutkowska i Sp.* — Rozwoziciel chleba z kaucyą 10 złr. znajdzie zaraz umieszczenie u właściciela piekarni we Lwowie ul. Gródecka 5. — Cukiernia *Wierzbickiego* we Lwowie poszukuje ucznia do nauki. — Cukiernia *Z. Bukowskiego* w Złoczowie, potrzebuje 2 uczni do praktyki. — Cukiernia i handel win *Jana Wysoczańskiego* w Drohobyczu, poszukuje subjekta handlowego do ekspedycyi. — Subjekt cukierniczy znajdzie zajęcie zaraz w cukierni *Józefa Lewickiego* w Rzeszowie. — Ucznia do praktyki przyjmie *Ziszka* handel korzenny i win w Kałuszu. — W dobrach *Okno*, znajdą posadę dwaj pisarze ekonomiczni z ukończoną niższą szkołą rolniczą. Podania przyjmuje Dyrekcya dóbr Okno pow. Grzymałów. — *M. Balas*, handel korzenny i delikatesów we Lwowie przyjmie starszego praktykanta bufetowego. — Poszukuje też kucharza. *Władysław Czarnek*, handel towarów kolonialnych w Krakowie ul. Długa L. 4. poszukuje pomocnika. — Uczeń szkół średnich, mieszkający we Lwowie u rodziców lub krewnych otrzyma posadę praktykanta handlowego w handlu *K. Lewickiego* we Lwowie.

MAJSTER PIÓRKO

Komedyjka dwuaktowa, dla teatrów amatorskich w towarzystwach przemysłowych

napisana przez

Józefa Bajdurskiego.

(Ciąg dalszy)

AKT II.

Scena przedstawia małomiejską szynkownię.

Scena I.

Joseł Brummajer za szynkfasem i chłopak żydowski, grający rolę kelnera; Brummajer liczy pieniądze i zgarnia do szuflady; za chwilę wchodzi Piórko już pod „dobrą datą“.

Brummajer

(zgartując resztę pieniędzy, pomrukuje; zwrócony ku chłopcu, a spoglądając zyzem na Piórka)

Kik!... już znowu pijany... i do tego upił się gdzieś indziej...

Piórko

A coż wybyście chcieli, żebym furt i furt pił tylko u was?

Brummajer

Nu?!....

Piórko

Piję tam, gdzie mi się podoba, a jak wam nie recht, to mi wymówcie kondycyę!...

Brummajer (pogardliwie machając ręką)

O!... takiego pijaka...

Piórko (wpadając w słowa)

Takiego pijaka!... A kto zrobił ze mnie pijaka, jak nie wy razem ze swoim ojcem i ze swym synkiem Lajbusiem (ironicznie) o przepraszam... Panem Lejonem?!... A co? — A gdzie to ja puszczam cały zarobek. Co w waszym warsztacie zarobię, — to w waszym szynku przepiję!... (Siada, a usłużny „kelner“ stawia przed nim kieliszek)

Brummajer

A co ja go jest winien... co Piórko taki głupi?

Piórko

O! patrzcie!... teraz głupi, a przedtem, gdym puścił w trąbę teścia i teściowę... a do was przyszedł toście powiedzieli żem mądry!?... (Po chwili:) A tak... mądry... (śmiejąc się dziko:) mądry Polak po szkodzie, gdy go Żyd rozumu nauczy.... (z zamachem strąca ze stołu kieliszek na ziemię... i zrywa się z miejsca;) ale dość już!... Już czas najwyższy, aby naród przejrzał... aby obaczył, co mu grozi, gdy nie porzuci gorzałki i Żydów!... (Uderza pięścią w stół i odchodzi szybko, puszczając mimo uszu słowa Brummajera).

Brummajer

Ny! ny!... bis du myszigene?!... (Piórko zatrzaska drzwiami). Niech ślag trafi!...

Chłopak szynkowy

Niech jemu ślag trafi!... co on mię wczoraj przestraszył!

Brummajer

(pogroziwszy w stronę drzwi — zwraca się potem do małego kelnera:) Nu nu hab nyś ka mojre!... Wues hat er dir getien?!...

Chłopak szynkowy (gestekulując)

Wun upił się wczoraj i wlazł pod ławę i spał; a ja o tego nie wiedział i usiadł sobie na ławę; a w szynku nie było nikogo; przez tego nowy ksiądz wikary, co to czyta ludziom „Głos od Narodu“ — niech jemu ślag trafi....

Brummajer (strzepując rękami, jakby go osa ukąsiła)

Nu nu wun już tu długo nie będzie odmawiał od propynacyi!.... (grozi)... Nu wues?

Chłopak szynkowy

Tak ja nie wiedział, co on tam pod ławą; i ja się czegoś bojał, bo zaczęło chrapać — a potem coś krzykło... to ja ze strachu wiskoczył na ławę, paczym, a tu coś wyłazi, ja się paczym a to Piórko — wyłazi i czyma się za oczy i płacze i gewałt krzyczy.... Handziu! moje... Handziu!....

Brummajer

Niech im obydwa ślag trafi!...

Chłopak

Nu!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenia w „Dźwigni“ kosztują: za całą stronicę 16 zł., — 1/2 str. 8. zł., — 1/4 str. 4 zł., — za 1/8 str. 2 zł., — za 1/16 str. 1 zł., — za 1/32 str. 50 ct.

Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

Przy zamawianiu raczą P. T. interesenci powoływać się na „Dźwignię“.

STANISŁAW DZBAŃSKI, inżynier.

Rządowo upoważnione

Biuro patentowe i techniczne

Lwów — ul. Akademicka 14.

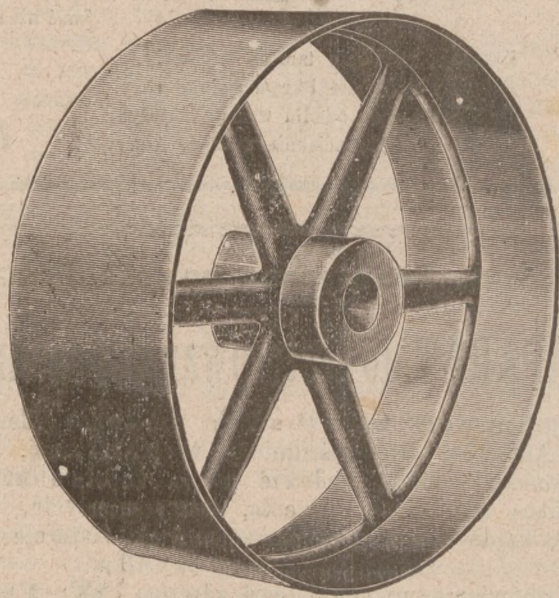
WYJEDNYWANIE patentów na wynalazki we wszystkich państwach europejskich i zamorskich POŚREDNICTWO *w sprzedaży i zakupnie wynalazków, względnie patentów i w sprzedaży fabryk.*

Urządzenia mechaniczne dla torfowisk. — Kolejki polne i linewkowe. Urządzenie wapienników, cegielni, hut szklannych, etc. do opału torfem. Urządzanie lodowni, rzeźni etc z izolacyą torfową.

Medale z wystaw za własne wynalazki i urządzenia.

WINO

stołowe, białe i czerwone **1 litr 52 ct.** poleca handel **Alberta Szkowrona** we Lwowie, Plac Maryacki 7.



WAŻNE

dla pp. Przemysłowców, Rolników i przedsiębiorstw budowy.

E. BREDT i Sp. w Ottynii

między Stanisławowem, a Kołomyją

Fabryka maszyn i kotłów parowych, odlewarnia żelaza.

Fabryka parkietów i deszczułek dębowych.

Zatrudnia 400 robotników krajowców.

Dostarcza urządzeń dla wszelkich gałęzi krajowego przemysłu, jako to: **Rafineryi nafty, głębokich wierceń i kopalnictwa naftowego, tartaków parowych, gorzelń rolniczych, — fabryk spirytusu** i t. p.

Dostarcza również potrzebnych aparatów, maszyn i kotłów parow. — **Transmisye, pompy, maszyny i narzędzia rolnicze.**

Dla przedsiębiorstw budowy kolei i prywatnie budujących.

Słupy z żelaza lanego, słupy pod rynny, żelazne kule konstrukcyjne, rury odchodowe, zapory kanałowe, żelazne schody, tory kolejowe, wózki kolejowe, składy kół, wyciągi czyli windy do budowy.

Odlewy w żelazie i metalu podług własnych i nadesłanych modeli. Pierwszorzędne referencye i najlepsze świadectwa wybitnych osobistości w kraju stoją nam do dyspozycyi.

Wszelkie rekonstrukcye i naprawy jak najtaniej
Ceny umiarkowane.

Reumatyzm, gościec, kurcze, suche bole, influencę

koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu

Eug. Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: **K. Wiszniewskiego w Krakowie. Ulica Floryańska, Dyonizego Matuli w Podgórzu. P. Mikolascha we Lwowie, tudzież wprost u Eugen. Matuli w Radomyślu koło Tarnowa,**

Ważne dla wszystkich ludzi dobrej woli:

CZYTAJCIE „HASŁO“! WYCHODZĄCE W KRAKOWIE

co tydzień,

jako organ „Stowarzyszenia Chrześcijańsko-społecznego“.



Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się **począwszy od 1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

6—24

Dyrekcya.

Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, L. 9.